

## Kassandra

Jacek Kaczmarski

Nic się nie kończy prostym tak lub nie  
I nie na darmo giną wojownicy  
Dlatego mówię To początek końca  
A lud pijany wspina się na mury  
Bo pustką zieją szanice barbarzyńców

Strzeżcie się tryumfu jest pułapką losu  
I nic nie znaczą wrogów naszych hołdy  
Jeden jest ogień którym płoną stopy  
Miecz o dwóch ostrzach trzyma tępy żołdak

Ja wam nie bronie radości  
Bo losu nie zmienią wam wróżby  
Ale pomyślcie o własnej słabości  
Zamiast o tryumfie nad ludźmi

O straszne święto co poprzedza zgon  
Szczęśliwe miasto pod rządami Priama  
Rynki świątynie freski poematy  
Zbeczcześci zabłocony but Achaja  
Ślepotą dzieci twych otwiera bramy

Już mrówcza fala toczy się po polu  
Gdzie niewzruszenie tkwi Czerwony Koń  
Ach jakbym chciała być jak oni być jak oni  
Ach jak mi ciąży to co czuję to co wiem

Bawcie się pijcie dzieci  
Jak się bawić i pić potraficie  
Są ludy co dojrzały do śmierci  
Z rąk ludzi niedojrzałych do życia  
Są ludy!